

MUZYKA



Liturgia Sacra 1-2 (1996) 79-85

KS. IRENEUSZ PAWLAK

ORGANY - INSTRUMENT LITURGICZNY

Konstytucja o Liturgii Świętej Soboru Watykańskiego II w bardzo ogólny, ale i niezwykle wyważony sposób podaje zasady odnowy liturgicznej. Wyjaśnieniem Konstytucji zajmują się szczegółowo kolejno wydawane instrukcje wykonawcze Stolicy Apostolskiej. Dziś po blisko 33 latach od ogłoszenia Konstytucji można śmiało powiedzieć, że odnowa liturgii, w tym muzyki liturgicznej, została dopiero zainicjowana. Wymaga ona wielkiego zaangażowania duszpasterzy i muzyków kościelnych, a nadto ogromnej roztropności w jej przeprowadzaniu. Z jednej bowiem strony chodzi o zachowanie ciągłości tradycji, z drugiej zaś o zaspokojenie potrzeb współczesnych pokoleń wiernych i przemawianie do nich zrozumiałym językiem, w tym także językiem muzycznym. Jak zwykle jednak w chwilach przełomu, pewne problemy nie zostały gruntownie wyjaśnione, a jeśli nawet to nastąpiło, wiele zostało źle zrozumianych albo też w ogóle niedostrzeżonych. Tak też się stało z organami, jako tradycyjnym instrumentem kościelnym.

Źle pojęta odnowa wyrządziła niemałe szkody nie tylko muzyce rozbrzmiewającej w naszych świątyniach, ale także samym instrumentom. Rzecz charakterystyczna, że wielu gorliwych odnowicieli jeszcze dotąd przejawia więcej inicjatywy w burzeniu "starego", niż w budowaniu "nowego". Dlatego

i organy, jako instrument należący do dawnej, "zacofanej" liturgii, znalazły się na cenzurowanym. Niemal z dnia na dzień z instrumentu uprzywilejowanego stały się w wielu przypadkach kłopotliwym i zbędnym balastem, który z powodzeniem może zastąpić lada gitara¹

Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Aleksandra Polińskiego z 1889 r., która nie straciła dotąd na aktualności: "Reformatorów muzyki wszystkich czasów można podzielić na dwa obozy: muzyków rzeczywistych i dyletantów [...] Tuziny okólników wydane w sprawie reformy muzyki kościelnej, bez udziału specjalistów, nigdy pożądanego skutku nie odniosły. Równie też próby amatorów reformy, dokonywane na własną rękę, bez współdziałania muzyków z powołania, nie cieszą się powodzeniem [...] I nie mogło być inaczej, skoro sądy o muzyce wydawali i wydają ludzie zacni, dobrej chęci, nabożni, wielkość Kościoła mający na pieczy, ale albo niekompetentni, albo też zbyt jednostronnie całą rzecz pojmujący"²

Wobec takiej sytuacji, trzeba się zastanowić, czy organy nadal pozostają najważniejszym instrumentem kościelnym, oraz jakie argumenty przemawiają za ich liturgicznością. W swoich wywodach posłużę się trzema zasadniczymi argumentami: historycznym, artystycznym i prawnym.

1. Argument historyczny

W krótkiej wypowiedzi nie ma potrzeby i nie można przedstawiać całej historii organów. Wypada jednak przytoczyć najważniejsze fakty.

Greckie organy "wodne" (*hydraulos*) istniały już w III wieku przed Chrystusem. Ponieważ odznaczały się silnym brzmieniem, wykorzystywano je do widowisk odbywających się na wolnym powietrzu. Rzymianie przejęli kulturę grecką, w tym organy, które wykorzystywali jako instrument cyrkowy. Po upadku Cesarstwa Zachodniego organy utrzymały się w Bizancjum, gdzie spełniały rolę instrumentu towarzyszącego igrzyskom. Ustawiono je między innymi w pałacu cesarskim.

Wprowadzanie organów do obrzędów Kościoła Zachodniego następowało bardzo powoli i z wielkimi oporami, gdyż Ojcowie Kościoła uważali je za instrument świecki, związany z obrzędami pogańskimi. Gdy to niebezpieczeństwo minęło, władze kościelne postępowały coraz łagodniej, dopuszczając dźwięk organów nie tylko do towarzyszenia śpiewom, ale także jako instrument

¹ J. Gołos. *Zabytkowe organy w oczach historyka muzyki*. AK 71:1980 nr 427 s. 230-231

² A. Poliński. *O muzyce kościelnej i jej reformie*. "Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1889 nr 312 s. 446.

solowy. Już około VI wieku odżyło zainteresowanie organami w Europie. Oficjalne umieszczenie ich w świątyniach datuje się od czasów pontyfikatu Witaliana (657 - 672). Na dobre rozpowszechniły się w X stuleciu.

Kościół Wschodni utrzymał zakaz wprowadzania organów do świątyń uznając je za instrument świecki. I tak zostało do naszych czasów³

W Polsce organy pojawiły się wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Najstarsza wzmianka sięga XI wieku⁴. Za właściwy początek historii organów w naszym kraju można uznać wiek XII. Z tego i trochę późniejszego okresu (XIII w.) posiadamy wiadomości o organach na dworze królewskim oraz w niektórych klasztorach (Trzebnica, Sandomierz)⁵. W następnych latach rosła liczba instrumentów, pojawili się rodzimi organmistrzowie oraz organiści. Najbujniejszy rozwój w tym względzie przypada na okres baroku. Dzieje organów piszczałkowych zdają się kończyć dopiero w drugiej połowie XX w., kiedy to na ich miejsce wprowadza się coraz częściej tak zwane organy elektronowe. Niemniej niemal przez czternaście stuleci organy w Kościele Zachodnim były ściśle związane z liturgią i powszechnie uważane za ideał instrumentu liturgicznego. I choć inne instrumenty nie bez trudu utorowały sobie drogę do udziału w świętych czynnościach, choć zdobyły sobie należne miejsce w świątyni, to jednak w świadomości wiernych zawsze organy pozostają wzorcowym instrumentem liturgicznym, instrumentem, którego użytek nie budzi żadnych wątpliwości.

2. Argument artystyczny

W ramach tego argumentu należy wyodrębnić dwa zagadnienia: organy jako dzieło sztuki oraz organy jako instrument muzyczny, które omówione zostaną oddzielnie.

a. Organy jako dzieło sztuki

Organy są wytworem kultury materialnej. Dlatego też każdy z instrumentów posiada swoją indywidualność, niepowtarzalność. Można zaryzykować twierdzenie, że nie ma dwóch identycznych instrumentów. Stąd też budowniczowie przykładali wielką wagę do zewnętrznej postaci organów. Po pierwsze, instrumenty posiadają różnorakie perspektywy. Ich wystrój plastyczny zawsze odpowiadał poszczególnym epokom, od gotyku po wiek XX, a nadto zgadzał

³ J. Gołos. *Polskie organy i muzyka organowa*. Warszawa 1972 s. 22-23.

⁴ Tamże s. 35.

⁵ Tamże.

się z architekturą budynku kościelnego⁶ Dlatego też organy zdają się być wtopione w całość wystroju kościoła, zdobiąc w dużej mierze jego wnętrze i dopełniając *opus ornatum*. Po drugie, organy są dokumentem świadczącym o poziomie rzemiosła, technologii, rodzaju zastosowanych materiałów i narzędzi, zamożności fundatorów, gustów i zainteresowań ludzi danej epoki⁷ Można powiedzieć, że są świadectwem miłości, jaką wielu ludzi włożyło w kształt i formę instrumentu, by ten służył chwale Bożej i pożytkowi wiernych.

b. Organy jako instrument muzyczny

Przede wszystkim jednak organy są instrumentem muzycznym. Trzeba tu zaznaczyć, że organy jako dzieło sztuki współdziałały z organami jako instrumentem. Istnieje ścisły związek pomiędzy poszczególnymi częściami dźwiękotwórczymi instrumentu a prospektem organowym. Okazuje się bowiem, że od rodzaju i sposobu ustawienia miechów, wiatrownicy, traktury i piszczałek, zależy w znacznej mierze kształt, wielkość i ogólna kompozycja prospektu. Największe znaczenie mają piszczałki, które pełnią funkcję muzyczną i dekoracyjną zarazem. Sposób ich ustawienia na wiatrownicy, kształt, rozmiary, materiał oraz dodatkowe ozdoby, decydują w wielkim stopniu o układzie i wystroju całości⁸ Ponadto okazuje się, że szafa organowa i prospekt pełnią nie tylko funkcję dekoracyjną, ale także akustyczną. Szafa stanowi bowiem swego rodzaju pudło rezonansowe, które wzmacnia dźwięk oraz przyczynia się do bardziej jednorodnego narastania siły poszczególnych głosów. Nadto niektóre elementy konstrukcyjne, na przykład latarnie akustyczne, pomagają w rozchodzeniu się i ukierunkowaniu dźwięku⁹ Wszakże decydujące znaczenie o walorze muzycznym organów posiada ich dyspozycja.

Nic więc dziwnego, że mając pod ręką tak wielki i wspaniały instrument, muzyk szuka w nim środków wyrazu dźwiękowego. Wielu wybitnych kompozytorów tworzyło utwory organowe. Wielu muzyków instrumentalistów obrało sobie właśnie organy jako swoją specjalność. Nie tylko zatem organy służyły (i służą nadal) jako instrument towarzyszący śpiewom liturgicznym, ale także jako instrument solowy, nierzadko koncertowy. I choć trudno dziś mówić o koncertach w ramach liturgii, to przecież nawet krótkie utwory, jakie mogą być podczas świątecznych czynności wykonane, powinny zostać skrupulatnie

⁶ M. Świetlik. *Prospekty organowe jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*. Lublin 1993 s. 177 (mps pracy magist. w Bibliotece KUL).

⁷ Tamże.

⁸ Tamże s. 116.

⁹ Tamże.

dobrane i wzorowo wykonane¹⁰. Nie ulega bowiem wątpliwości, że muzykę instrumentalną wykonywaną w odpowiednich częściach liturgii, zastępującą śpiew czy chwile milczenia, trzeba uznać za liturgiczną¹¹. Jeśli więc muzykę uznajemy za liturgiczną, to konsekwentnie za liturgiczny należy uznać instrument, który ją wytwarza.

Nie mogę w tym miejscu powstrzymać się od wyrażenia wielkiego ubolewania nad faktem, że instrumenty wykorzystywane we współczesnej muzyce rozrywkowej (np. gitara, saksofon i inne) zastępują organy, choć przecież nie dorównują im ani pod względem brzmienia, ani tradycji, ani charakteru, ani wystroju. Rodzi się zatem pytanie, czy zamiast gitary nie należałoby propagować małych, a ogólnie już dziś dostępnych organów elektronicznych?

3. Argument prawny

"Organy są instrumentem muzycznym tradycyjnie związanym z rytmem Łacińskiego Kościoła Katolickiego, a liturgia dopuszcza je spokojnie od ponad tysiąca lat ze względu na ich charakter, dzięki któremu zdolne są z nią się złączyć" (Corrado Moretti)¹².

Prawodawstwo muzyki kościelnej w ciągu wieków często podnosiło kwestie nie tyle samych organów, ile raczej muzyki organowej. Prawodawcy ciągle mieli przed oczyma jeden cel: zapobiegać nadużyciom. W dalszej części artykułu będę powoływał się wyłącznie na prawo liturgiczne wydane w XX wieku, gdyż do omówienia postawionego w tytule zagadnienia historia przepisów wydaje się zbędna.

Św. Pius X w swoim słynnym motu proprio z 1903 r. dopuszcza dźwięk organów jako towarzyszenie śpiewom:

Jakkolwiek właściwą muzyką kościelną jest tylko sam śpiew, niemniej jednak dozwolony jest także śpiew z towarzyszeniem organów (n. 15).

Pius XI w Konstytucji "Divini cultus" z 1928 r. rozszerza ten rygorystyczny przepis swojego poprzednika:

¹⁰ J. Gembalski. *Muzyka organowa a liturgia. Czy współczesna liturgia jest nośnikiem kultury?* W: *Współczesna polska religijna kultura muzyczna*. Red. B. Bartkowski, S. Dąbek, A. Zoła. Lublin 1992 s. 105.

¹¹ Zob. I. Pawlak. *Gra na instrumentach - muzyką liturgiczną?* "Liturgia Sacra" 1:1995 nr 3-4 s. 185-190.

¹² C. Moretti. *L'organo e particolarmente adatto ai canti sacri e ai sacri riti*. W: *L'Enciclica "Musicae Sacrae Disciplina" Testo e commento*. Red. V. Zammoni. Roma 1957 s. 365.

Istnieje też właściwy instrument muzyczny w kościele, przekazany przez poprzednie pokolenia, zwany organami; one to uważano ze względu na ich przedziwną jakąś wspaniałość i majestat jako godne, by łączyły się z obrzędami liturgicznymi, czy to towarzysząc do śpiewu, czy też, w czasie milczenia chóru, wedle przepisów, przestodkie roztaczając harmonie (n. VIII).

Pius XII w encyklice "Musicae sacrae disciplina" potwierdza niejako poglądy Piusa XI:

Pierwszeństwo przed wszystkimi innymi instrumentami w świętych obrzędach mają organy; tony ich bowiem nadzwyczaj harmonizują ze świętymi pieśniami i obrzędami, dodając im przedziwnej wspaniałości i przepychu; wzniosłością zaś swoją i słodyczą wzruszają serca wiernych, napętlają je jakby niebiańską radością i mocno pociągają ku Bogu i rzeczom wyższym (n. 28).

Widzimy zatem, że wypowiedzi papieży pierwszej połowy XX wieku zwracają uwagę głównie na stronę estetyczną instrumentu, jak też samą muzykę organową.

Dziwna rzecz - w żadnym dokumencie Stolicy Apostolskiej wydanym po Soborze Watykańskim II nie ma mowy wprost o liturgiczności organów. Konstytucja o Liturgii Świętej niemal w całości powtarza słowa Piusa XII:

W Kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich (n. 120).

Instrukcja "Musicam Sacram" mówi nie tyle o instrumentach, ile raczej o muzyce instrumentalnej (nn. 62-67). Z kolei Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego zajmuje się głównie wystrojem kościoła, dlatego lakonicznie stwierdza:

Organy i inne instrumenty muzyczne należy tak umieścić, by służyły pomocą zespołowi śpiewaczemu lub śpiewającemu ludowi, a także by je wszyscy dobrze słyszeli wówczas, gdy grają same (n. 275).

Istnieje wszakże jeden dokument, który często uchodzi uwadze muzyków kościelnych. Jest nim przedsoborowa Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów o muzyce sakralnej i liturgii z 1958 roku. Właśnie w niej zostało zapisane bardzo ważne dla omawianego tematu stwierdzenie:

Właściwym i uroczystym instrumentem liturgicznym (podkr. I.P.) Kościoła tacińskiego były i pozostają nadal organy klasyczne, czyli piszczałkowe (n. 62).

I dalej czytamy:

Organy przeznaczone do użytku liturgicznego, choćby małe, winny być wykonane artystycznie i zaopatrzone w te głosy, które są odpowiednie do użytku sakralnego. Zanim zacznie się ich używać, należy je poświęcić i strzec pilnie jako rzeczy świętej (n. 63).

Obrzęd błogosławieństwa organów powtarza jakby słowa Instrukcji:

Ze względu na ścisłe powiązanie organów z muzyką i śpiewem w czasie czynności liturgicznych i nabożeństw, wypada organy pobłogosławić przed oddaniem ich do użytku liturgicznego¹³

Powyższe wskazania nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że organy trzeba uznać za instrument liturgiczny. Przecież kielich i patenę uważamy za naczynia liturgiczne; mszał jest księgą liturgiczną; celebrans ubiera się w szaty liturgiczne. W czym więc organy miałyby być gorsze od naczyń, szat, ksiąg i sprzętów liturgicznych?

Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze jedna wątpliwość, mianowicie, czy przedsoborowa instrukcja z 1958 r. stwierdzająca liturgiczność organów nadal zachowuje swoją ważność. Otóż ten problem rozstrzyga instrukcja "Musicam Sacram", która wyraźnie wyjaśnia, że nie zbiera całego prawodawstwa dotyczącego muzyki sakralnej, lecz omawia tylko niektóre zagadnienia, ważne dla chwili obecnej (n. 3). A zatem wskazania Instrukcji z 1958 r. nadal obowiązują, natomiast przedstawione wyżej argumenty jednoznacznie określają organy jako instrument liturgiczny.

¹³ *Obrzędy błogosławieństw*. T. 2. Katowice 1994 n. 1052.